CENA 1,20 ZŁ

VOL.4 NR 7 SIERPIEŃ 1995

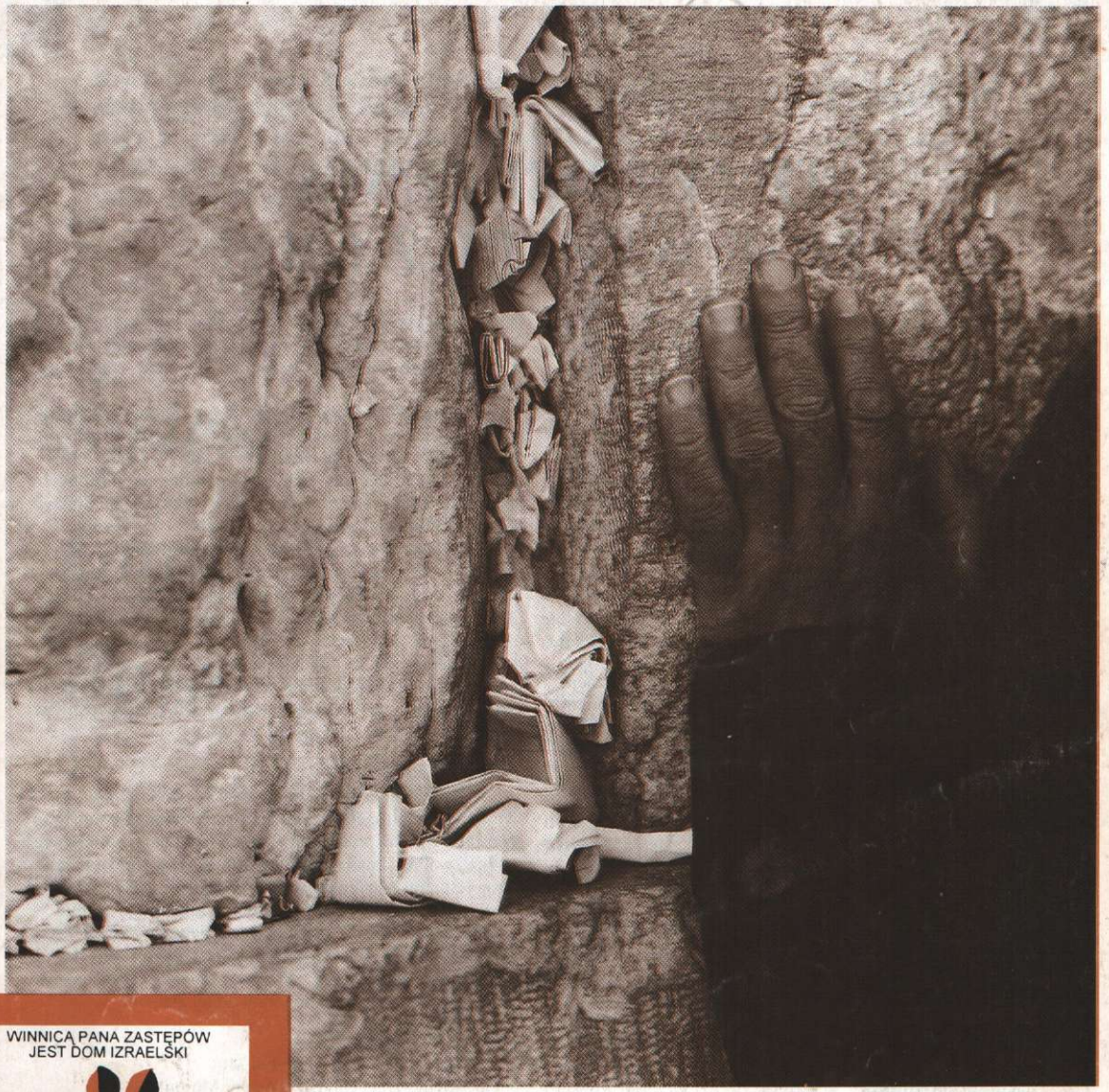

Fot. Israel Talby [W.Z.P.S.] *Ściana Zachodnia z modlitwami i karteczkami*

WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

Niebezpieczna gra Izraela

TRZY UDERZENIA – I NIE WYPADŁ Z GRY!

Nie można wykluczyć, że pewnego dnia Amerykanie wprowadzą zmiany do regulaminu profesjonalnego baseballa – i będzie się wypadać np. po czterech, pięciu a może i sześciu uderzeniach. Zanosi się jednak na to, że jako pierwsi ustalą takie reguły gracze izraelscy. Bądź co bądź w obecnym procesie pokojowym rząd ich kraju zdążył już dawno złamać zasadę „do trzech razy sztuka". Wydaje się, że choć zespół arabski ma na koncie nie policzone chyba zagrania nieczyste, to team izraelski wciąż rozgrywa mecz o pokój za wszelką cenę, podczas gdy niespokojny naród izraelski patrzy i liczy uderzenia.

UDERZENIE PIERWSZE... UKŁAD

Cały proces pokojowy oparto na zasadzie *quid pro quo*. Arafat i OWP mieli odwołać Deklarację wzywającą do unicestwienia Izraela, a Izraelczycy – poczynić ustępstwa terytorialne. To ostatnie jest już w trakcie realizacji, podczas gdy Deklaracja OWP pozostaje w niezmienionym kształcie. Tak jak niezmieniona pozostała *Mein Kampf*, mimo słodkich słówek o pokoju, jakimi Hitler raczył Chamberlaina. Rabin, Peres i Beilin pozostają – jak Chamberlain – pełni najlepszych nadziei, nie zbici z tropu.

UDERZENIE DRUGIE... BOJOWNICY ISLAMSCY

Bojownicy islamscy nie zaprzestają rozrywać Izrael na drobne kawałeczki. Po samobójczym zamachu 22 stycznia na skrzyżowaniu w Beit Lid, gdzie zginęło 20 młodych Izraelczyków, stacje telewizyjne pokazywały sceny z palestyńskiej Gazy, gdzie tłumy świętowały z okazji tej rzezi. W przemowie ku czci jednego z zamachowców wojujący Palestyńczyk wspomniał o „zabiciu 20 świń" i „zranieniu ponad 60 małp". Zwolennicy kontynuowania *dżihadu* każde izraelskie ustępstwo postrzegają jako dowód słabości żydowskiego państwa.

UDERZENIE TRZECIE... DYKTATORZY

Przywódcy Izraela nie mogą nie widzieć, że Ameryka i Zachód naciska na przeprowadzanie reform demokratycznych na całym świecie – z wyjątkiem Bliskiego Wschodu. Wniosek stąd jasny. Naszą potrzebę arabskiej ropy stawiamy ponad arabską potrzebę naszych praw obywatelskich. Izrael będzie musiał zdać się na łaskę i niełaskę dyktatorów, których przyrzeczenia mogą zmieniać się co rusz i których miejsce w każdej chwili może zająć inny despota.

Tymczasem przeciwników bądź tylko umiarkowanych krytyków procesu pokojowego rząd izraelski uważa za ekstremistów. Zarazem Izraelczycy, którzy żądają utrzymania swoich legalnie nabytych domów na biblijnych ziemiach Judei i Samarii, otrzymują etykietkę fanatyków i niepoczytalnych elementów skrajnych.

Codzienne życie na Bliskim Wschodzie stało się naprawdę niebezpieczne. Być może niebezpieczna gra w pokój ma toczyć się dalej, aż do przyjścia Mesjasza. Jeśli jednak jedna ze stron w tej grze nie otrzymuje żadnej szansy na uderzenie, gdy druga uderza raz po raz, nie ponosząc konsekwencji, jakimi byłoby przerwanie czy zakończenie gry, to czy można milczeć w obawie przed oskarżeniem o psucie zabawy? Jeśli zasady nie obowiązują sprawiedliwie wszystkich, zabawa już została popsuta.

POCAŁUNEK ŚMIERCI?

W świecie arabskim istnieje zasada zwana *Takiya*: prawo do udawania pojednania, jeśli znajdujemy się na słabszej pozycji, aby później, w bardziej sprzyjającym czasie, podjąć walkę. Znane arabskie przysłowie mówi: „Jeśli wróg jest silny, ucałuj go w rękę i módl się, żeby pewnego dnia została złamana." Jeśli Izrael przehandluje ziemię – – konkretną wartość – za niepewne obietnice, to może być pewien jednego: następnych roszczeń terytorialnych. A całowana i słabnąca ręka będzie z uwagę obserwowana, w oczekiwaniu na moment dogodny do jej złamania.

POCAŁUNEK ŻYCIA?

„O, gdyby usłuchał Mnie lud Mój,
O, gdyby Izrael chodził drogami Moimi!
Wnet poskromiłbym nieprzyjaciół ich
I zwróciłbym rękę przeciwko ich wrogom.
Ci, co nienawidzą PANA, schlebialiby mu,
A czas ich trwałby wiecznie."

Psalm 81,14-16

Frank Eiklor, SHALOM INTERNATIONAL

6 sierpnia 1995 roku Żydzi na całym świecie będą opłakiwać zniszczenie Pierwszej i Drugiej Świątyni jerozolimskiej, co tradycyjnie czynią co rok 9 dnia miesiąca aw (czyli w dzień Tisza b'Aw). Biblia ma wiele do powiedzenia na temat Wzgórza Świątynnego – miejsca, gdzie wznosiły się obie Świątynie i gdzie pewnego dnia stanie Trzecia Świątynia.

Święta Góra Boża

Wzgórze Świątynne to bez wątpienia najbardziej niezwykły kawałek gruntu na tym świecie. Ten maleńki skrawek ziemi nad Doliną Cedronu stał się przedmiotem wyboru Bożego z pewnością jeszcze przed stworzeniem świata. Jeszcze nim Abraham postawił stopę na obszarze Ziemi Obiecanej, w okolicy tego wzgórza żył już kapłan służący prawdziwemu Bogu – tajemniczy Melchisedek, król Salemu (a więc Król Pokoju) – – jak bowiem zwano nieraz Jerozolimę.

Abraham musiał od razu zdać sobie sprawę ze znaczenia tej niezwykłej osoby i równie niezwykłego miejsca, z którego ona pochodziła, gdyż złożył Melchisedekowi dziesięcinę, oddając mu dziesiątą część wszystkich łupów zdobytych w wielkim zwycięstwie nad obcymi królami. Patriarsze dziwnym musiało się wydać to, że w czasach, gdy rodowody ceniono bardzo wysoko, mąż ów nie miał żadnego. Wiele stuleci później król Dawid zwrócił uwagę na tę dziwną okoliczność i odniósł ją do mającego nadejść Mesjasza – Króla i Kapłana w jednej osobie. Miał Mesjasz być **„królem sprawiedliwości"** i **„królem pokoju"**, **„nie mającym ani początku dni, ani końca życia"** (List do Hebrajczyków 7,2-3). Dawid napisał o Nim: **„Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka"** (Psalm 110,4).

Jakiś czas później Abraham otrzymał od Pana Boga polecenie złożenia na ofiarę własnego syna. Biblia podaje, że przez trzy dni podróżowali z Beer-Szeby do kraju Moria i że tam Abraham zaczął przygotowywać się do ofiary. W kluczowym momencie ukazał mu się jednak anioł Pana, ratując chłopcu życie. W owym dniu Abraham dużo się nauczył o naturze odkupienia i o miejscu ofiary. **„I nazwał Abraham to miejsce: PAN zaopatruje. Dlatego mówi się po dziś dzień: Na górze PANA jest zaopatrzenie [JHWH JIREH]"** (I Ks. Mojżeszowa 22,14). Po dziś dzień jerozolimskie Wzgórze Świą-

Jim Gerrish [BRIDGES FOR PEACE]

tynne nazywa się Moria. Na tej to bowiem górze dane było Abrahamowi ujrzeć obraz przyszłej ofiary, przygotowanej przez Pana Boga w osobie Jego Mesjasza. **„Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień Mój, i oglądał, i radował się"** (Ew. Jana 8,56).

Wiele lat po osiedleniu się synów Izraela w ziemi kananejskiej Dawid ze swymi wojownikami zdobył twierdzę Jebuzejczyków, czyli pradawne Jeruzalem, a od Arawny Jebuzejczyka nabył klepisko, na którym miała później stanąć Świątynia (II Ks. Samuela 24,28-25). Król Dawid zbudował wówczas w tym szczególnym miejscu ołtarz dla Pana.

W jakiś czas potem wspaniałą Świątynię wzniósł tutaj Salomon, syn Dawida, a gdy ukończono budowę, zstąpiła w to miejsce chwała Pańska (II Ks. Kronik 5,14). Wtedy to Salomonowi ukazał się Pan Bóg, mówiąc: **„Słyszałem modlitwę i błagania twoje, które zanosiłeś do Mnie. Poświęciłem ten przybytek, który zbudowałeś, aby tam przebywało Moje imię po wieczne czasy; tam będą też Moje oczy i Moje serce po wszystkie dni"** (I Ks. Królewska 9,3).

W Piśmie Świętym wiele się mówi o Jerozolimie i o Wzgórzu Świątynnym. Pan Bóg mówi o nich: **„Tu miejsce odpocznienia Mego na wieki; tu zamieszkam, bo upodobałem je sobie"** (Ps 132,14). **„To, co na górach świętych założył: bramy Syjonu, miłuje PAN bardziej niż wszystkie siedziby Jakuba, chwalebne rzeczy mówi się o tobie, miasto Boże"** (Ps 87,1-3). **„[Jeruzalem, miasto], które wybrał PAN spośród wszystkich plemion izraelskich, aby tam złożyć swoje imię"** (I Krl 14,21). **„Tak mówi PAN: Wrócę na Syjon i zamieszkam w Jeruzalemie. Jeruzalem znów będzie nazwane grodem wiernym, a góra PANA Zastępów górą świętą"** (Ks. Zachariasza 8,3). **„W owym czasie będą nazywać Jeruzalem tronem PANA..."** (Ks. Jeremiasza 3,17). **„Ja ustanowiłem króla Mego na Syjonie, świętej górze Mojej"** (Ps 2,6). Z tej to góry będzie On panował nad narodami.

Dlatego też Pan wzywa nas do modlitw i wstawiania się za dobrem Jerozolimy (Ps 122,6); winniśmy o niej nie zapominać (Ps 137,5) i nie dawać Mu spokoju, **„dopóki nie odbuduje Jeruzalemu i dopóki nie uczyni go sławnym na ziemi!"** (Ks. Izajasza 62,7).

Zniszczenie Świątyni

Naród izraelski nie wyobrażał sobie, że Świątynia mogłaby zostać zniszczona. A jednak w 586 r. p.n.e. 9 dnia miesiąca aw Babilończycy zdobyli Jerozolimę i zburzyli Świątynię. Większość mieszkańców miasta miała spędzić następne 70 lat na obczyźnie, w niewoli. Odbudowywano Świątynię w niebezpiecznych czasach, i w bardzo niewielkim stopniu zdołano przywrócić dawną świetność Świątyni Salomonowej. **„...wielu spośród kapłanów i Lewitów oraz naczelników rodów, [...] którzy oglądali jeszcze poprzednią świątynię, głośno płakało..."** (Ks. Ezdrasza 3,21) – były to łzy rozczarowania.

Kilka wieków później Druga Świątynia otrzymała nowe oblicze: odrestaurował ją król Herod, przywracając nieco dawnej wspaniałości. Niestety, był to próżny wysiłek, gdyż już w 70 r. n.e. budowla znów legła w gruzach za sprawą Rzymian – i znów stało się to 9 dnia miesiąca aw! Zniszczenie było tak kompletne, że nie pozostał **„kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony"** (Ew. Mateusza 24,2) – zapowiedź Mesjasza wypełniła się co do joty.

Stąd też dzień 9 miesiąca aw stał się dla narodu żydowskiego dniem żałoby. Babilończycy i Rzymianie bez wątpienia radowali się z triumfu. W Rzymie, na Łuku Tytusa, uwieczniono zwycięstwo w postaci Menory i innych sprzętów świątynnych, które można oglądać tam po dziś dzień. Narody świętowały zwycięstwo, gdyż nie pojmowały jego znaczenia.

W Piśmie Świętym jest wiele ustępów wskazujących, że Świątynia zostanie powtórnie odbudowana, prawdopodobnie znów w ciężkich czasach, gdyż wówczas **„człowiek niegodziwości [...] zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga"** (II List do Tesaloniczan 2,3-4).

Bitwa o Wzgórze

Jednego możemy być absolutnie pewni: konflikt bliskowschodni, sięgający korzeniami tysiące lat wstecz, skupi się w Jerozolimie, a w końcu na Wzgórzu Świątynnym. Bitwa w istocie toczy się nie o Strefę Gazy, o Jerycho, prawa Palestyńczyków, sprawiedliwy pokój czy inne kwestie. Jej sednem jest duchowa bitwa o jedyne miejsce na świecie, w którym Pan Bóg postanowił ustawić swój tron. Sza-

tan chwyci się wszelkich możliwych środków, także politycznych, aby Go z Jego tronu strącić. W końcowym wysiłku zdoła nawet skłonić wszystkie narody do jałowej próby usunięcia „skały" – jak zapowiedział prorok: **„W owym dniu – mówi PAN – uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi"** (Zach 12,3). Z Biblii jednak wiadomo nam, że góra Syjon **„nie chwieje się, lecz trwa wiecznie"** (Ps 125,1).

Rozkosz całej ziemi

Powiedziane jest, że Wzgórze Świątynne to rozkosz całej ziemi (Ps 48,3). Mieszkańcy ziemi nie zdają sobie jeszcze z tego sprawy – lecz wkrótce to się zmieni. Zasłona przesłaniająca wzrok narodów zostanie usunięta: **„...zniszczy na tej górze zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie, rozciągnięte nad wszystkimi narodami"** (Iz 25,7).

Chwała Pańska będzie tak jaśnieć z góry Syjon, że **„zarumieni się księżyc, a słońce się zawstydzi"** (Iz 24,23). **„Wilk z jagnięciem będą się paść razem, a lew jak bydło będzie jadł sieczkę, wąż zaś będzie się żywił prochem. Nie będą źle postępować ani zgubnie działać na całej świętej górze – – mówi PAN"** (Iz 65,25).

Królowie całej ziemi będą przybywać na tę górę z darami: **„Tobie niech przyniosą królowie dary"** (Ps 68,30). Pan Bóg zaś będzie z niej udzielał daru życia wiecznego: **„Tam bowiem PAN zsyła błogosławieństwo, życie na wieki wieczne"** (Ps 133,3). Będzie On z tej góry panował nad wszystkimi narodami na ziemi. Jakąż więc zachętę i cudowną obietnicę daje nam Biblia w słowach:

„Radujcie się z Jeruzalemem i cieszcie się z nim wszyscy, którzy je miłujecie! Wykrzykujcie radośnie z nim wszyscy, którzy jesteście po nim w żałobie, abyście ssali do syta pierś jego pociechy, abyście napili się i pokrzepili potęgą jego chwały" (Is 66,10-11).

Taras świątynny

Fot J.I. Hunting

Niebezpieczeństwo z Północy

2. Nadzieja przez Abrahama czy przez Mojżesza?

Mówiąc ściśle, historia Izraela rozpoczęła się z chwilą otrzymania przez Abrahama bezwarunkowych obietnic Bożych, obietnic potwierdzonych później przez Pana Boga wobec Izaaka i Jakuba. Imię Izrael zostało najpierw nadane samemu Jakubowi w Peniel, o czym mowa w I Księdze Mojżeszowej 32,28 i 30: **„Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś [...] Oglądałem Boga twarzą w twarz, a jednak ocalało życie moje"**. Już więc sama nazwa „Izrael" powstała w nadprzyrodzonych okolicznościach; naród izraelski zaś narodził się wiele lat potem, podczas Wyjścia z niewoli egipskiej, w sytuacji nie mniej cudownej.

Po wejściu do Kanaanu, Ziemi Obiecanej, Izrael nieroztropnie zamienił rządy Boże – teokrację – na rządy królów ludzkich. Aż 120 lat następującej po tym historii zjednoczonego królestwa to rządy triady władców: Saula, Dawida i Salomona. Wkrótce jednak po Salomonie królestwo podzieliło się na dwie części: odstępcze królestwo północne Izraela oraz królestwo południowe. To ostatnie było potem zwane Judą, gdyż to z plemienia Judy wywodził się ród Dawida, z którym wiązały się bezcenne obietnice mesjańskie i wszystko, co one ze sobą niosły.

W 722 r. p.n.e. na odstępcze królestwo północne spadł zapowiadany od dawna sąd Boży. Znikło ono z powierzchni ziemi, zajęte przez asyryjskiego monarchę Sargona. Południowe królestwo Judy przetrwało tylko 136 lat dłużej, gdyż wówczas przyszła kolej na osądzenie i jego, dokonane za pośrednictwem Nebukadnesara, króla babilońskiego. Po zakończeniu niewoli babilońskiej powracający wygnańcy, przedstawiciele wszystkich dwunastu plemion, odnowili państwowość w Ziemi Obiecanej.

Na podstawie studiów Biblijnych dr. Lawrence'a Duff-Forbesa, założyciela THE DAVID PRESS

Zapowiedź Bożego ciosu

I tak potoczyły się tragiczne losy Izraela, przeżywane pod władaniem perskim, greckim, rzymskim. W końcu w 70 r. n.e. nadszedł najstraszliwszy cios: zburzenie Świątyni, od którego rozpoczął się ponury okres *galut*, diaspory, rozproszenia pośród narodów. Zostało to zapowiedziane przez proroków!

Czytelnicy być może przypominają sobie, że kiedy pewne osoby ośmieliły się szemrać przeciw wielkiemu przywódcy Mojżeszowi, sam Przedwieczny wystąpił w jego obronie, mówiąc: **„Słuchajcie Moich słów: Jeżeli jest u was prorok PANA, to objawiam mu się w widzeniu, przemawiam do niego we śnie, lecz nie tak jest ze sługą Moim Mojżeszem. W całym Moim domu jest on wiernym. Z ust do ust przemawiam do niego, i jasno, a nie w zagadkach. I prawdziwą postać PANA ogląda on. Dlaczego więc ośmieliliście się wypowiadać się przeciwko słudze Memu, Mojżeszowi?"** (IV Ks. Mojżeszowa 12,6-8).

Ten sam Mojżesz wypowiedział następujące poselstwo od Pana: **„Obrócę wasze miasta w ruiny i spustoszę wasze świątynie, i nie będę wąchał woni waszych ofiar"** (III Mojż 26,31); a prorok Daniel oznajmił: **„A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec będzie zabity i nie będzie go: lud księcia, który wkroczy, zniszczy miasto i świątynię..."** (9,26).

Jakże potworne to proroctwo o potwornych wydarzeniach!

Zapowiedź Bożej odnowy

Przepowiednię dotyczącą katastrofy, wzbogaconą o dość precyzyjne określenie czasu, trzeba na szczęście zestawić z wygłoszoną także przez Mojżesza zapowiedzią zachowania Izraela pośród wszystkich tych cierpień do czasu przywrócenia mu zarówno jego ziemi jak i więzi z Panem Bogiem. **„Będą wyznawać swój grzech i grzech swoich ojców, że odstąpili ode Mnie i że postępowali wobec Mnie opornie. [...] Wspomnę na Moje przymierze z Jakubem, a także na Moje przymierze z Izaakiem, a ponadto wspomnę na Moje przymierze z Abrahamem; wspomnę i tę ziemię"** (III Moj 26,40-42).

Powinniśmy koniecznie zwrócić uwagę, że to sam Mojżesz wskazuje nie na przymierze zawarte za jego pośrednictwem na Synaju, lecz na przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, liczące sobie ok. 500 lat więcej. Warto o tym pamiętać. Dalej Mojżesz mówi: **„A jednak, gdy przebywać będą w ziemi swoich wrogów, nie wzgardzę nimi i nie obrzydzę ich sobie tak dalece, by ich wytępić i naruszyć Moje przymierze z nimi, gdyż Ja, PAN, jestem ich Bogiem. I wspomnę dla nich na przymierze z przodkami, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej na oczach narodów, aby być ich Bogiem; Jam jest PAN"** (III Mojż 26,44-45).

Sam więc Mojżesz przekonuje Izraela, że ma on pokładać nadzieję nie tylko w przymierzu Mojżeszowym, tragicznie zresztą lekceważonym, i wskazuje na świetlaną, chwalebną przyszłość, opartą na pewnej nadziei bezwarunkowego przymierza z Abrahamem.

Nie warunkowe Prawo Mojżeszowe, lecz bezwarunkowa łaska Boża stanie się podstawą przyszłego błogosławieństwa dla Izraela. Prorok Jeremiasz, pełen mocy Bożej, oznajmia: **„Słuchajcie słowa PANA, narody, i zwiastujcie na wyspach dalekich, i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go i strzec go będzie jak pasterz swojej trzody"** (Jer 31,10).

NASTĘPNA CZĘŚĆ: Oto prorok!

TISZA B'AW – Dzień Pamięci

Judaizm to w znacznej mierze religia paradoksów. Nawet radośnie świętując czyjeś zaślubiny, rozbijamy kieliszek na upamiętnienie tragedii – a tragedią tą jest zburzenie Świątyni. Już od blisko dwóch tysięcy lat opłakujemy to wydarzenie, będące symbolem utraty bytu państwowego. Wielu uważa, że od chwili odrodzenia państwa izraelskiego nie ma już potrzeby kontynuowania tradycji tego dnia żałoby. Ale 9 dzień miesiąca aw, *Tisza b'Aw*, najczarniejsza data izraelskiej historii, obchodzona w tym roku 6 sierpnia, jest rocznicą nie tylko jednej tragedii i nie tylko zburzenia Świątyni.

W Misznie (księdze tradycji przekazywanej ustnie, pochodzącej z I i II wieku) wymieniono aż pięć bolesnych wydarzeń, które miały miejsce tego dnia:

(1) postanowienie, że Izrael będzie błąkał się 40 lat na pustyni;

(2) zniszczenie Pierwszej Świątyni przez Nebukadnesara w 586 r. p.n.e.;

(3) zniszczenie Drugiej Świątyni przez Tytusa w 70 r. n.e.;

(4) upadek twierdzy Betar, poprzedzający klęskę Bar-Kochby i jego ludzi;

(5) zaoranie terenu Jerozolimy na rozkar Hadriana w 135 r.

Gdyby i tych tragedii było mało, można wymienić jeszcze dwie, które wydarzyły się później, także tego dnia. W roku 1290 król Edward I podpisał edykt wydalający Żydów z Anglii, tego zaś samego dnia w 1492 r., po utworzeniu Inkwizycji, 300 tysięcy Żydów pod przywództwem Abarbanela musiało opuścić Hiszpanię na mocy dekretu o ich wydaleniu, podpisanego przez Ferdynanda i Izabelę.

Stało się też, że 9 dnia miesiąca aw, po 40 dniach wyprawy powrócili zwiadowcy, których Mojżesz wysłał, aby zbadali Ziemię Obiecaną. Przynieśli ponure wieści: „...mocny jest lud, który mieszka w tej ziemi, a miasta są obwarowane, bardzo wielkie [...] Nie możemy wyruszyć na ten lud, gdyż jest on od nas silniejszy [...] to ziemia, która pożera swoich mieszkańców..." (IV Ks. Mojżeszowa 13).

Wskutek tych słów spełzły na niczym nadzieje i marzenia ludu. Uwierzyli, że nie mogą tam pójść, obsiewać pól, mieszkać, dokonywać zbiorów. Podnieśli głosy i płakali. A Pan Bóg rozgniewał się na ich niedowiarstwo. „Żaden z tych mężów, którzy widzieli Moją chwałę i Moje znaki, jakich dokonywałem w Egipcie i na pustyni, a oto już dziesięciokrotnie wystawiali Mnie na próbę i nie słuchali Mojego głosu, nie zobaczy ziemi, którą przysiągłem ich ojcom. Żaden z tych, którzy Mnie znieważyli, jej nie

Łuk Tytusa w Rzymie

Synagoga pod Łukiem Wilsona przy Ścianie Zachodniej

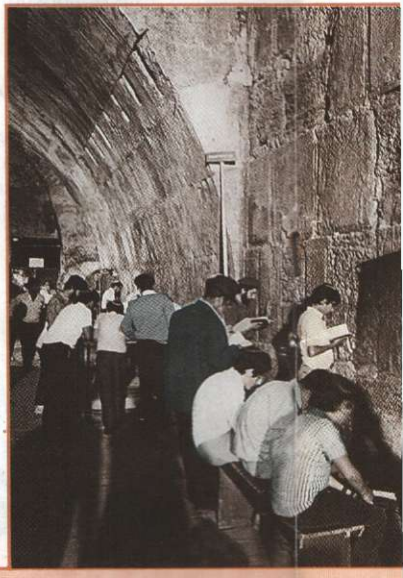

Rebecca Goodman

Tisza b'Aw – kobiety pod Ścianą Zachodnią

hodniej

zobaczy. [...] Na tej pustyni wyginą i tu pomrą" (IV Mojż 14,22-23.35).

W *Tisza b'Aw* jest zarazem zawarty paradoks. Mimo że wspominamy wówczas narodowe tragedie, że pościmy przez 25 godzin, dzień ten nosi przecież nazwę *Jomtow*, czyli „dobry dzień". Pobrzmiewa w nim bowiem mocna nuta nadziei, gdyż mając nadzieję na chwalebną przyszłość dla naszego narodu, tak jak obiecano w proroctwach mesjańskich, śpiewamy: „Spraw, PANIE, byśmy wrócili do Ciebie, a wrócimy! Odnów nasze dni jak niegdyś!" (Treny 5,21).

Idąc jak co rok pod *Kotel* (Ścianę) wczesnym rankiem w *Tisza b'Aw*, wciąż na nowo zdumiewam się niezmiernym przywilejem, jaki otrzymałam: iż mogę mieszkać w Jerozolimie. Powoli przechodzę pomiędzy tłumem płaczących, którzy przybywają tu o wschodzie słońca. Wielu przychodzi tu już wcześniej i spędza pod Ścianą całą noc.

Pod *Kotel* nigdy nie jest pusto. W każdej godzinie dnia i nocy nie brakuje Żydów, którzy żarliwie wypowiadają tu swoje błagania i modlitwy. Fakt, że ta pozostałość po Świątyni znów znalazła się w żydowskich rękach, to nieustanne przypomnienie naszego postanowienia, aby nigdy już nie dać sobie jej odebrać. *Tisza b'Aw* to symbol naszej miłości do Syjonu – i tradycję tę przekażemy naszym dzieciom.

ARMADA PRZECIW IZRAELOWI

Kim są najeźdźcy, którzy nadciągną **„jak burza"** przeciwko ziemi izraelskiej **„w latach ostatecznych"**, jak zapowiada prorok Ezechiel? **„I doszło mnie słowo PANA tej treści: Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze ku Gogowi w kraju Magog, głównemu księciu w Mesech i Tubal, prorokuj przeciwko niemu i mów: Tak mówi Wszechmocny PAN: Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, główny książę w Mesech i Tubal, zawrócę cię i włożę haki w twoje szczęki; i wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko [...] Paras, Etiopia i Put jest z nimi [...] Gomer i wszystkie jego hufce. Z tobą są Bet-Togarma z najdalszej północy, wszystkie jego hufce i liczne ludy"** (38,1-6.8-9).

NAJEŹDŹCY

Jak widać z powyższego, Ezechiel nazywa po imieniu kilku uczestników tej ostatniej napaści na Izrael. I spostrzegamy, że są to kraje leżące w obrębie świata arabskiego bądź mające z nim ścisłe kontakty. Wiemy zaś, że celem wielu krajów arabskich jest dziś całkowite unicestwienie Izraela, **„wpędzenie go do morza"**. Groźby takie nieustannie padają ze strony świata arabskiego, rozciągającego się od Bliskiego Wschodu w kierunku zachodnim przez całe północne wybrzeże Afryki, czyli obszar półtora raza większy od Stanów Zjednoczonych.

1. Gog, Magog

Ezechiel pisze, że Gog to **„kraj Magog, główny książę w Mesech i Tubal"**. Ze słów tych jasno wynika, że kraj Magoga (drugiego syna Jafeta) leży bardzo blisko krajów Mesech i Tubal. A ponieważ nazwa „Kaukaz" wywodzi się od słów „twierdza Goga", wydaje się, że potomkowie Magoga zamieszkiwali obszar Kaukazu i północnej Armenii. Na historyczny obszar Armenii, kolebki narodu ormiańskiego, składa się teren dzisiejszego państwa armeńskiego oraz znaczna część wschodniej Turcji.

Lecz Turcja nie jest przecież częścią świata arabskiego – język jej mieszkańców nie jest językiem arabskim. Zauważmy jednak, że 98 procent jej obywateli to muzułmanie, co bardzo zbliża ten kraj do obozu arabskiego. A długoterminowym celem fundamentalistów muzułmańskich jest zniszczenie Izraela. Dlaczego jednak dzisiejsza Turcja miałaby przewodzić lidze antyizraelskiej? Nie wiadomo. Wiedząc jednak o tym, jak szybko potrafi się zmieniać sytuacja polityczna (pamiętamy nieoczekiwany upadek komunizmu), nie można wykluczyć takiego biegu wypadków, który obecnie wydaje się nie do przyjęcia.

2. Mesech i Tubal

Kolejnymi synami Jafeta byli Mesech i Tubal, wymieniani na kartach Pisma razem – stąd można wnioskować, że ich terytoria leżą obok siebie. U Ezechiela 27,13 znajdujemy mocny poszlakowy dowód na to, że pierwsze osady Mesecha znajdowały się na terenie Kapadocji i Armenii: **„Jawan, Tubal i Mesech handlowali z tobą: dostarczali ci niewolników i naczyń miedzianych na zamianę."**

Słowa te potwierdzają przekazy historyków starożytnych, którzy w relacjach z Kapadocji i innych regionów Pontu wspominali o szczególnie rozwinię-

tym tam nieludzkim handlu niewolnikami oraz o najlepszych w owym czasie wyrobach z miedzi.

3. Paras (Persja)

Persja, zwana dziś Iranem, również uczestniczy w armadzie. Choć nie jest ona ściśle rzecz biorąc krajem arabskim, mając inny język narodowy, to jest dziś republiką islamską.

4. Etiopia (hebr. Kusz) i Put

W 12 rozdziale IV Księgi Mojżeszowej czytamy o wyrzutach, jakie czynili Mojżeszowi Miriam i Aaron z powodu tego, że pojął za żonę Kuszytkę. Z II Księgi Mojżeszowej wiadomo, że żona Mojżesza była Midianitką, kraina zaś Midianitów leżała w Arabii nad Morzem Czerwonym. Zatem Kusz, czyli dzisiejsza Arabia Saudyjska, państwo muzułmańskie, będzie jednym z najeźdźców wymienionych w 38 rozdziale Ezechiela.

Put był potomkiem trzeciego syna Noego – Chama. Historycy potwierdzają, iż osiedlił się on na obszarze dzisiejszej Libii, ponieważ zaś Libia jest krajem arabskim, a większość jej ludności to muzułmanie, nietrudno wyobrazić sobie jej gotowość do udziału w antyizraelskiej wyprawie wojennej.

5. Gomer i Togarma

Gomer, najstarszy syn Jafeta, był ojcem Togarmy; królestwo Togarmy, trzeciego syna Gomera, leżało niemal dokładnie na północ od Judei. Położenie ziem tego rodu w stosunku do obszaru Judei potwierdzają nie tylko wszystkie mapy tego regionu, ale i słowa z Ezechiela 38,6: **„Gomer i wszystkie jego hufce. Z tobą są Bet-Togarma z najdalszej północy, wszystkie jego hufce..."** Te pradawne nazwy geograficzne oznaczają więc jeszcze inne obszary dzisiejszej Turcji.

SŁABY PROTEST

Ezechiel stwierdził, że nadciągnięcie potężnej armady islamskich wrogów Izraela nie wywoła właściwie większego protestu: **„Seba i Dedan i ich kupcy, Tarszysz i wszyscy jego handlarze powiedzą do ciebie: Czy przybyłeś, aby brać łupy i grabić? Czy zebrałeś swoje zastępy, aby unosić srebro i złoto, zabierać bydło i mienie, zdobyć wielki łup?"** (38,13).

Porównajmy tę reakcję z sytuacją po najeździe Saddama Husajna na Kuwejt w 1990 roku: cały świat zjednoczył się w jego potępieniu, postawiono mu ostre ultimatum – wycofanie się z Kuwejtu albo wojna! Dlaczego więc inwazja opisana przez Ezechiela nie wywołuje podobnej groźby zbrojnej interwencji świata, żadnego ultimatum, żadnej reakcji? Dlaczego tylko ostrożne pytania? Z pewnością musi być jakiś powód tej niechęci do wtrącania się. Spójrzmy na tych, którzy reagują tak nieśmiało.

Seba i Dedan, i Tarszysz

Seba i Dedan leżały na południowo-wschodnim wybrzeżu Arabii nad Zatoką Perską. Wydaje się więc oczywiste, że te kraje arabskie wymienione w Ezechielu, które nie zechciały dołączyć do inwazji, będą same drżeć o własne bezpieczeństwo.

Tarszysz, drugi syn Jawana (jednego z wnuków Noego), osiedlił się w Cylicji, w południowo-wschodniej części Azji Mniejszej. Według Józefa Flawiusza cała ta kraina nazywała się niegdyś Tarszysz, od założyciela tego królestwa, jej zaś stolicą był Tarsus (Tars), który także leży na terenie dzisiejszej Turcji.

Ciekawe, że z kilku ustępów biblijnych wynika, iż potomkowie Tarszysza słynęli jako mistrzowie żeglarstwa oraz najlepsi kupcy owych czasów, tak iż nawet Morze Śródziemne nazywano wówczas Morzem Tarszysz. Również zasięg ich handlu i długość szlaków ich żeglugi były tak znaczne, że statkom pewnego rodzaju i o pewnym typie ładunku nadano nazwę „okręty Tarszysz", nawet jeśli nie należały do Tarszysz ani nie żeglowały po morzu o tej nazwie. Zatem można przypuszczać, że napomknienie o **„Tarszysz i wszystkich jego hadlarzach"** odnosi się nie tylko do państw położonych obecnie nad Morzem Śródziemnym, ale i do **„jego handlarzy"**, narodów jeszcze w czasach Ezechiela nie ukształtowanych, a dziś będących być może członkami Wspólnoty Europejskiej.

ZAGROŻENIE JĄDROWE

Jednym z możliwych powodów lęku społeczności międzynarodowej przed wtrącaniem się do poczynań zuchwałej armady może być broń, którą dysponują najeźdźcy. Fundamentaliści islamscy już teraz słyną z beztroski w używaniu bomb, choćby i w atakach samobójczych, jeśli miałoby to pomóc im w realizacji celu. Bez mrugnięcia okiem zabijają ludzi i terroryzują świat, jednak brak im jeszcze jednego ostatecznego narzędzia militarnej groźby – na razie. Nie zdołali dotąd zdobyć broni atomowej, ale realna możliwość rychłego jej uzyskania przez jedno, a nawet więcej państw islamskich to przerażająca, ale prawdopodobna perspektywa.

W chwili pisania tego artykułu prasa donosi o bliskiej współpracy mafii rosyjskiej i włoskiej, polegającej między innymi na przerzucie materiałów do produkcji broni nuklearnej z Rosji na Bliski Wschód. Nie zapominajmy, że muzułmanie stanowili drugą pod względem wielkości grupę religijną w dawnym Związku Sowieckim, a niektóre sowieckie głowice jądrowe umieszczono właśnie w republikach islamskich!

Dlaczego kraj Magog, czyli tereny dzisiejszej Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu, miałyby przewodzić najeźdźcom? Być może z powodu swej kluczowej roli, której charakter nie jest nam dziś jeszcze znany. Mogłoby to mieć związek z dostępem do technologii jądrowej, ze strategicznym położeniem albo też z nowym sojuszem sił islamskich.

Ezechiel mówi także o **„licznych ludach"** towarzyszących Gogowi. Może tu chodzić o niemalże cały świat islamski – stąd nietrudno pojąć przerażenie świadków najazdu.

NIESPODZIEWANY FINAŁ

Wyobraźmy więc sobie zdumienie obserwatorów następującymi wkrótce wypadkami. Bo oto widzą ogromne wojska rozgromione i pokonane potężną prawicą samego Wszechmocnego: **„Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy – mówi Wszechmocny PAN – tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu. Potem osądzę go przez zarazę i przelew krwi; spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę"** (38, 21-22).

Drugą przyczynę zdumienia odnajdujemy w uświadomieniu sobie przez Izrael, że **„oto nie drzemie ani nie zasypia stróż Izraela"** (Psalm 121,4). Jak napisał Ezechiel: **„I pozna dom izraelski, że Ja, PAN, jestem ich Bogiem od owego dnia i nadal"** (39,22).

Nawet nie-Żydzi nie będą mieli najmniejszych wątpliwości, że to sam Pan Bóg zainterweniował! **„I tak okażę Moją wielkość i Moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem PAN"** (38,23).

Uznanie tego zarówno przez Izrael, jak i narody świata, poprzedzi chwilę, kiedy to **„wspomną i nawrócą się do PANA wszystkie krańce ziemi"** (Ps 22,28).

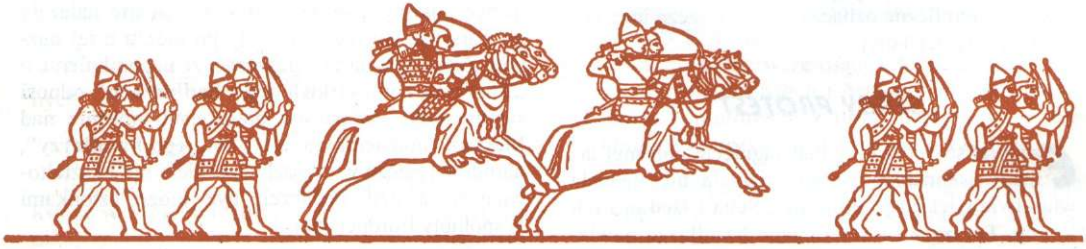

Jak rozpoznać fałszywego Mesjasza?

dr Daniel D. Dodenhoff

Czy zdarzyło się nam kiedyś nabyć jakiś produkt w przekonaniu o jego dobrej jakości, lecz po przyjrzeniu się mu i po próbie użycia go dojść do wniosku, że to nędzna podróbka? Kiedyś na pchlim targu kupiłem po okazyjnej cenie kabel elektryczny do naszej przyczepy kempingowej. Po krótkim czasie użytkowania z kabla zaczęło się dymić. Obejrzawszy przewód zauważyłem, że użyto do jego wykonania bardzo cienkiego drutu, wykorzystywanego zwykle do połączeń telekomunikacyjnych, i połączono go z końcówkami przeznaczonymi do połączeń o bardzo dużej mocy. Dałem się oszukać – i o mały włos nie spaliłem przyczepy.

Fałszerstwa to podróbki czegoś wykonane z myślą o oszukaniu innych. Na niektóre fałszerstwa dają się początkowo nabrać nawet eksperci.

W jaki sposób rozpoznać fałszerstwo? Dobrą lekcją może być procedura rozpoznawania fałszywych pieniędzy. Kasjerzy bankowi szkolą się w rozpoznawaniu fałszywek poprzez dokładne badanie i oswajanie się z walutą prawdziwą, autentyczną, legalną. Jeśli kasjer potrafi doskonale rozpoznać pieniądz prawdziwy, wówczas bez trudu zauważy każdą fałszywkę. Ta reguła stwierdzania prawdy da się zastosować do rzeczy, ludzi i idei. Aby rozpoznać fałszerstwo, musimy znać oryginał.

A Mesjasz? Czy potrafilibyśmy rozpoznać prawdziwego Mesjasza? I czy jeśli pojawiłby się Mesjasz fałszywy, potrafilibyśmy to szalbierstwo dostrzec? Mesjasz przedstawiony w Tanach to osoba jedyna w swoim rodzaju – lecz prawo do Jej tytułu rościło sobie w ciągu ostatnich 1900 lat bardzo wielu ludzi. Tylko trzech spośród nich zdobyło większy posłuch: Jezus z Nazaretu (zmarły ok. 32 r. n.e.), Szymon Bar-Kochba (zm. 135 r.) i Sabataj Cwi (zm. 1676 r.).

Czas i miejsce narodzin

W okresie Drugiej Świątyni osławiony król Herod Wielki musiał odnaleźć miejsce narodzin Mesjasza. Odwiedziła go bowiem grupa religijnych astronomów z Babilonii, zwanych Magami (zob. *Winnica* grudzień 1994), którzy ujrzeli na wschodzie gwiazdę oznaczającą narodziny Króla Izraela i przybyli, aby oddać hołd Mesjaszowi – o czym czytamy w 2 rozdziale Ewangelii Mateusza w Nowym Testamencie. Przypominamy sobie, że prorok Daniel został przez króla Babilonu Nebukadnesara ustanowiony zwierzchnikiem wszystkich magów i że pozostawił konkretne proroctwa dotyczące czasu przyjścia Mesjasza. Daniel napisał jedną z ksiąg Tanach, gdzie w rozdziale 9 w wersetach 20-27 szczegółowo opisał czas przyjścia Mesjasza, uzależniony od dnia wydania pewnego dekretu: **„Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazańca – siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie..."** (czyli 483 lata księżycowe, wg kalendarza hebrajskiego i babilońskiego). Niewykluczone, że Daniel pozostawił specjalnie dla babilońskich Magów jeszcze inne proroctwo i powiązał je z przewidywalnym zjawiskiem astronomicznym. Zwróćmy uwagę, że Izraelitom było zabronione zajmowanie się astronomią astrologiczną wskutek jej związku z wróżbiarstwem (V Mojż 4,19; 17,2-7; Job 31,26; Iz 47,13-15).

Magowie z Nowego Testamentu ujrzeli **„gwiazdę"** i podążyli za nią do Jerozolimy, gdzie zaczęli wypytywać o dokładne miejsce narodzin Króla Żydów. Król Herod, któremu w ostatnim czasie nie narodził się żaden potomek, zapytał arcykapłanów i uczonych w Piśmie o prorokowane miejsce narodzin Mesjasza. Na podstawie proroctwa Micheasza odparli mu, iż jest to Betlejem judzkie: **„Ale ty, Be-**

tlejemie Efrata, [...] z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władcą Izraela. Początki Jego od prawieku, od dni zamierzchłych" (5,1).

Wiemy, że Jezus z Nazaretu urodził się w Betlejem w Judei i że ogłosił się Mesjaszem w 483 lata księżycowe (476 lat słonecznych) po wydaniu w 445 r. p.n.e. przez perskiego władcę Artakserksesa dekretu o odbudowie Jerozolimy. A inni? Szymona Bar-Kochbę obwołał Mesjaszem rabbi Akiwa. Lecz Bar-Kochba nie urodził się w Betlejem, a do tytułu Mesjasza zgłosił pretensje o blisko sto lat za późno, aby wypełnić proroctwo Daniela. Powstanie pod jego wodzą było ostatnią wojną przeciwko Rzymowi, i w 135 r. Izrael został na dobre pokonany. Noszący de facto imię Bar-Kosewa, Bar-Kochba otrzymał nowe imię od rabiego Akiwy; oznaczało ono „Syn Gwiazdy". Później, po przegranej z Rzymem, ironicznie przekształcono je na „Bar-Kosiwah", od hebrajskiego słowa *kazaw* oznaczającego „kłamstwo".

Sabataj Cwi urodził się w Smyrnie (dzisiejszym Izmirze w Turcji) o ponad 1000 lat za późno, by wypełnić proroctwo Daniela. Gdy zaś po nieudanej próbie realizacji przepowiedni, że odbierze koronę władcy tureckiemu, aresztowano go, przeszedł na islam!

Zarówno Bar-Kochba jak i Cwi oparli swe pretensje do tytułu Mesjasza na opinii swych rabinów; ale żaden z nich nie mógł wskazać Betlejem jako miejsca swoich narodzin, obaj pojawili się w niewłaściwym czasie i obaj nie zrealizowali swoich obietnic.

Przyszły fałszywy Mesjasz

Ostatnimi prorokami Izraela byli apostołowie Jezui z Nazaretu. Przepowiedzieli oni, że w dniach ostatnich pojawi się fałszywy Mesjasz i że w Świątyni Jerozolimskiej (która rychło zostanie odbudowana) ogłosi się bogiem. Czytamy o tym w 2 rozdziale II Listu Pawła do Tesaloniczach. Jak więc nie dać się zwieść owemu anty-Mesjaszowi? Nowy Testament zapowiada, że on i jego poplecznicy będą czynić cuda (Objawienie 13), podobnie jak niegdyś czynili fałszywi prorocy faraona, sprzeciwiającego się Mojżeszowi (II Ks. Mojżeszowa 7–8). Ów ostatni fałszywy mesjasz zmusi wszystkich do przyjęcia na rękę lub czoło znaku umożliwiającego kupno i sprzedaż. Każdy jednak, kto przyjmie **„znamię zwierzęcia"** (Obj 19,19-21) pójdzie na wieczne potępienie.

Wielu ocalałych zwolenników Bar-Kochby zostało zabranych do Rzymu i tam straconych bądź sprzedanych jako niewolnicy. Większość entuzjastów Sabataja Cwi spotkał tylko wstyd. Jeśli jednak ktoś podąży za anty-Mesjaszem, spotka go wieczne potępienie.

Podobnie jak kasjerzy bankowi, musimy dobrze przyjrzeć się oryginałowi. Poniżej wymieniłem niektóre z ważniejszych starotestamentowych proroctw dotyczących Mesjasza, a także ich wypełnienia w Nowym Testamencie.

	PROROCTWO	WYPEŁNIENIE
Urodzony w Betlejem	Mich 5,1	Mt 2,1-6 Łk 2,1-20
Narodzony z dziewicy	Iz 7,14	Mt 1,18-25 Łk 1,26-38
Prorok jak Mojżesz	V Mojż 18,15.18-19	J 7,14-7.40-46 Dz 3,22-26
Wjeżdża do Jerozolimy na osiołku wśród wiwatów	Zach 9,9	Mt 21,1-9 J 12,12-16
Odrzucony przez swój lud	Iz 53,1.3 Ps 118,22	J 1,11-12 J 12,37-43 Mt 26,3-4 Dz 4,1-12
Zdradzony przez własnych uczniów	Ps 41,9	Mt 26,14-6.47-50 Mk 14,17-21 Łk 22,19-23 J 13,18-19

Osądzony i skazany	Iz 53,8	Mt 27,1-2
Milczący przed oskarżycielami	Iz 53,7	Mt 27,12-14 Mk 15,3-4 Łk 23,8-10
Zbity i opluty przez nieprzyjaciół	Mich 4,14	Mt 26,67 Mt 27,30 Mk 14,65 Łk 22,63 J 19,1-3
Wyszydzany i wyśmiewany	Ps 22,7-9	Mt 27,39-43 Łk 23,11-35
Umarł przez ukrzyżowanie	Ps 22,15.17-18	Mt 27,31 Mk 15,20.25 J 19,15-8
Cierpiał za przestępców, wstawiał się za nieprzyjaciółmi	Iz 53,12	Mt 27,38 Mk 15,27-28 Łk 23,32-34
Podano Mu ocet i żółć	Ps 69,21	Mt 27,34.48 J 19,28-30
Rzucano losy o Jego szatę	Ps 22,19	Mt 27,35 Mk 15,24 J 19,28-30
Jego kości nie były łamane	IV Mojż 9,12 II Mojż 12,46	J 19,31-36
Umarł jako ofiara za grzech	Iz 53,5-6 Iz 53,8.10-12	J 1,29 J 11,49-52 Dz 10,43 Dz 13,38-39 I Kor 15,3 Ef 1,7 I P 2,24-25 I J 1,7.9
Wzbudzony z martwych	Ps 16,10	Dz 2,22-32 Mt 28,1-10 Mk 16,1-8 Łk 24,1-9.44-48 J 20,1-31 I Kor 15,4-8
Zasiada po prawicy Bożej	Ps 110,1	Mk 16,19 Łk 24,50 Dz 2,33-36 Hbr 10,12-13

W sprawach duchowych musimy się upewnić, kto jest Bożym wysłannikiem, Bożym Pomazańcem, Bożym Mesjaszem. Przyjęcie fałszerstwa to kosztowne ryzyko. Może pochłonąć nasze pieniądze, zagrozić naszemu życiu, a nawet kosztować duszę.

Wzorem kasjera bankowego musimy wielokrotnie powtarzać sobie charakterystyczne cechy Mesjasza, aż poznamy Go naprawdę. Wówczas unikniemy zwiedzenia i potępienia, będziemy też mogli ostrzegać naszych nabliższych.

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47

Drodzy Czytelnicy,

Fakt, że na łamach *Winnicy* coraz częściej goszczą zagadnienia z dziedziny proroctwa oraz eschatologii, to chyba wymowny „znak czasów", a raczej reakcja na znaki czasów, jakie możemy obserwować na światowej arenie politycznej i w życiu społecznym. Wydarzenia w Izraelu odgrywają w całości obrazu pierwszoplanową rolę. Módlmy się o pokój dla Jerozolimy i o to, by jej przywódcy pokładali ufność w Bogu, a nie „w człowieku" i „w książętach".

Z radością możemy poinformować, że ukazała się niedawno książka *Mistrzowski plan*, poświęcona proroctwu biblijnemu. Choć z niektórymi poglądami Autora dyskutowalibyśmy, to jednak ta pożyteczna książka z pewnością daje jasne podstawy i zachęca do zgłębiania tak szerokiej sfery Bożego objawienia. Napisał ją Dawid Reagan, a w Polsce wydała Oficyna Wydawnicza „Słowo i Życie", ul. Dekarska 3, 02-413 Warszawa, tel./fax (0-02) 23 96 34 (tam, a nie do nas, należy zwracać się z zamówieniami).

Polecamy, jednocześnie zachęcając gorąco do wytrwałego rozważania Słowa Bożego.

Serdecznie przepraszamy za wakacyjne opóźnienia w dostarczaniu *Winnicy*.

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 389206-618393-136-100. Koniecznie z adnotacją WINNICA.

Druk i oprawa: WYDAWNICTWO „SŁOWO PRAWDY", Waliców 25, 00-865 Warszawa